

Związek w działaniu

WKRÓTCE PRZYSTĄPIMY KLUB DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW DO FEDERACJI

W oparciu o zgłoszoną przez poszczególne związki zawodowe potrzebę powołania Federacji, 9 czerwca na terenie Zakładów im. H. Cegielskiego w Poznaniu przedstawiciele 384 organizacji związków przemysłu metalowego i elektromaszynowego utworzyły grupę inicjatywną mającą na celu powołanie Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Metalowego i Elektromaszynowego w PRL. Wyłoniono 15-osobowy Komitet Założycielski, a z jego składu 15-osobowe prezydium. Prezydium upoważnione zostało do nawiązania współpracy z organizacjami związkowymi kraju, prowadzenia prac konsultacyjnych nad statutem i programem działania Federacji, wystąpienia do Rady Ministrów PRL o zezwolenie na rejestrację Federacji, dokonania rejestracji Federacji w Sądzie Rejonowym w Warszawie, oraz prowadzenia prac przygotowawczych do zjazdu reprezentantów związku w celu wybrania władz.

W Poznaniu Związek Zawodowy Pracowników WSK „PZL-Swidnik” reprezentował członek prezydium Zarządu — HENRYK LEWANDOWSKI. Miło nam poinformować, że wszedł on w skład grupy inicjatywnej, a następnie Komitetu Założycielskiego Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Metalowego i Elektromaszynowego.

ew

EGZEKUTYWA

KZ PZPR

DYSKUSJA O KULTURZE

W ubiegłym tygodniu Egzekutywa KZ PZPR dokonała oceny działalności kulturalno-oświatowej w świdnickim środowisku robotniczym. W ocenie uwzględniono również działalność kulturalną w hotelach Bibliotekach.

Obradom przewodniczył Sekretarz KZ PZPR tow. JAN HARASIM. Do dyskusji zaproszono również tow. EWĘ KUŚMICKĄ, członka Egzekutywy KW PZPR w Lublinie, z-ca dyrektora do spraw pracowników — JANĄ KACZYKĄ, dyr. ZDK — JADWIGĘ WARPAS, przedstawiciela Związku Zawodowego Pracowników WSK „PZL-Swidnik”.

Materiały przygotowane na podstawie Egzekutywy zawierały szczegółową informację o działalności kulturalnej i oświatowej

ZDK i hoteli w 1983 roku oraz zamierzenia na przyszły rok.

Zakładowy Dom Kultury od wielu lat realizuje w środowisku robotniczym podstawową swoją powinność jaką jest szeroko rozumiane upowszechnianie kultury. Służy temu prezentowanie i udostępnianie naszym środowiskom dorobku kultury narodowej i światowej, kształtowanie osobowości człowieka, humanistycznych i patriotycznych postaw ludzi pracy, kultury pracy i kultury codziennego życia, umocnienie

PLENUM KZ PZPR

Problemy młodzieży

W czwartek, 23 czerwca br. odbyło się posiedzenie Plenum Komitetu Zakładowego, na którym podjęto problemy młodzieży pracującej naszego przedsiębiorstwa. W obradach udział wzięli: sekretarz KM tow. KAZIMIERZ PIKULA, kierownik rejonu tow. CZESŁAW GUCMA, dyrektor WSK ppłk mgr inż. ANDRZEJ ZEH, przewodniczący ZZ ZSMP STANISŁAW DZIURDZIA, sekretarz OOP i przewodniczący kół wydzielonych ZSMP. Obradom przewodniczył sekretarz KZ tow. JAN HARASIM.

W referacie Egzekutywy KZ tow. Tadeusz Staszak mówił o zainteresowaniu partii sprawami młodego pokolenia. Powiedział między innymi „Przy rozwiązywaniu ważnych problemów nie może zabraknąć aktywnego udziału młodych”.

W dalszej części wystąpienia mówił o trudnej i skomplikowanej sytuacji w środowisku młodzieży, o przyczynach tej sytuacji, wskazał też na drogi jej zmiany. W sferze działalności zakładowej organizacji młodzieżowej odnotować można wiele cech pozytywnych, między innymi w referacie, w realizacji programu oszczędnościowego i antyinflacyjnego, w budownictwie indywidu-

alnym i patronackim, FASM, w adaptacji młodego pracownika.

Dzisiejsze realia wskazują partii inne podejście do młodzieży i jej problemów niż w przeszłości. Młode pokolenie musi mieć szansę rozwoju i kształcenia własnej osobowości, uczenia się, tworzenia i budowania stosunków międzyludzkich. Musi być stworzony front społecznego poparcia dla walki o młodzież. Temu celowi służy integrowany zakładowy program adaptacji młodego pracownika, wdrożony w zakładzie w I kwartale br.

Właściwy przebieg procesu adaptacji społeczno-zawodowej nowoprzyjmowanych pracowników

(Dokończenie na str. 2)

Biblioteka w Świdniku



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 26 (652)

30 czerwca 1983 r.

Cena 2 zł

wieży międzyludzkich. Szczególną uwagę ZDK poświęca rozwijaniu aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym środowiska. Działalność kulturalno-wychowawcza placówki obejmuje swoim zasięgiem również dzieci i młodzież. W ten sposób kształtuje się aktywne uczestnictwo dzieci i młodzieży w kulturze, dzięki temu wzbogaca się rozwój osobowości współczesnego Polaka.

(Dokończenie na str. 2)

Jak mieszkamy?

Z przeprowadzonej ostatnio analizy zasobów mieszkaniowych wynika, że 87,6 proc. mieszkańców miasta zamieszkuje w budownictwie wielorodzinnym. Pozostałe 12,4 proc. to mieszkańcy domków w osiedlach budownictwa jednorodzinnego i przyległych do miasta ulicach wiejskich. W budownictwie wielorodzinnym najwięcej, bo aż 18 tys. 189 osób korzysta z zasobów pozostających w zarządzie Spółdzielni Mieszkaniowej. 8 tys. 553 osoby mieszkają w budynkach stanowiących własność rad narodowych, 2 tys. 860 — to lokatory budownictwa zakładowego. 11 osób wynajmuje mieszkania u prywatnych właścicieli budynków czynszowych.

Pod względem wieku, liczonego według lat eksploatacji najwięcej bo 71 budynków (w tym 63 spółdzielcze) mieści się w przedziale 1—10 lat. W przedziale 11—20 lat znajduje się ogółem 47 budynków, w tym 28 spółdzielczych, 10 rad narodowych i 9 zakładów pracy. Najdłużej eksploatacji (do 40 lat) są zasob-

(Dokończenie na str. 5)

REDAKCJA
POŚREDNICZY
LATO 83

Do zajęcia się akcją „lato w mieście” i opieką nad dziećmi pozostającymi w okresie wakacji w Świdniku, zdopingował mnie telefon czytelniczki poszukującej u nas w redakcji informacji.

Z uzyskanych wstępnych informacji wynika, że tegoroczne „lato” zaplanowano atrakcyjnie. Przewidziano między innymi polkolonie zdrowotne dla dzieci z wadami postawy i wzmocnienie w szkole nr 1, nieobozowe harcerskie lato trwające przez całe wakacje ze stacją w szkole nr 3, akcję letnią zorganizowaną od 1 do 15 sierpnia „przez Spółdzielnię Mieszkaniową, OHP w Liceum Ogólnokształcącym i Dziedziniec w Biskupiu. Założono, że pozostającym w mieście dzieciom trzeba dać wiele możliwości atrakcyjnego spędzania czasu. Przyjęto też, że zorganizowanego do końca zaplanowanego życia dzieci mają aż nadto przez cały rok, to też cała akcja letnia charakteryzuje się, teoretycznie tylko, niezaplanowaną zabawą, przypadkowością, która nie i czeka. Nieobozowe harcerskie lato, w którym dominuje harcerska przygoda, biwak i wynikające z sytuacji zabawa — to główne założenia tegorocznego dziecięcego wypoczynku.

Nie znaczy to jednak, że akcja letnia jest wielką niewiadomą, organizatorzy dokładnie ją zaplanowali. Na przykład Spółdzielnia Mieszkaniowa posiada dokładny program, który obejmuje okres od 1 do 15 sierpnia. Podobnie przedstawia się sprawa w Komendzie Hufca, tu również wiadomo, że w czerwcu będzie stacja biwakowa w Krępcu i kiedy odbędzie się wycieczka do lasu czy Skansenu. W sumie przygotowane wiele atrakcji i niespodzianek. Taka forma opowiada dzieciom starszym.

Pozostało jedno tylko ale, nigdzie poza polkoloniami zdrowotnymi, nie została rozwiązana sprawa opieki nad najmłodszymi, których należy objąć codzienną prawie świetlicową opieką.

(Dokończenie na str. 2)

W OBRONIE
ŻYCIA

Niestety, wiele jest na to dowodów, przytoczyć tylko trzy:

◆ Po pierwsze — trwa wyścig zbrojeń, a próby jego zahamowania, raz po raz podejmowane przez Związek Radziecki, nie są przez Zachód przyjmowane.

● Po drugie — prezydent Reagan zamierza jeszcze w tym roku rozmieścić w zachodniej części Europy nowe amerykańskie rakiety, nacelowane na Wschód, w tym także na nasz kraj.

● Po trzecie — Waszyngton zapowiedział budowę nowego systemu militarnego i podjęcie prac nad wykorzystaniem do celów wojskowych przestrzeni kosmicznej.

Zamiast więc powszechnie oczekiwanego odprężenia militarnego — odnotowujemy fakty przyspieszania zbrojeń przez Stany Zjednoczone z myślą o uzyskaniu przewagi. Taka sytuacja, czego uczy wcale nieodległa historia, w przeszłości zawsze prowadziła wprost do wojny. Oczywiście dziś inny jest układ sił w świecie i nie jest jeszcze za późno, aby zmieścić bieg wydarzeń — dokonać zasadniczego zwrotu w kierunku umocnienia światowego pokoju. Taki cel stawiają sobie również liczne ruchy antywojenne, grupujące nie tylko ludzi postępowych, ale wszystkich, niezależnie od ich orientacji politycznej, zatroskanych szczerze niebezpieczeństwem zagłady atomowej. Praskie Zgromadzenie będzie więc służyć koordynowaniu wysiłków w obronie życia na naszej planecie.

Wiesław Marjański
(KAR)

REDAKCJA POŚREDNICZY LATO 83

(Dokończenie ze str. 1)
Trochę o te dzieci i spokoj ich rodziców skłoniła mnie do poszukiwania najlepszego rozwiązania.

Z pomocą przyszła Spółdzielnia PSS Społem. Postanowiono wzorem lat ubiegłych w ośrodku „Praktyczna Pani” zorganizować codzienną opiekę nad dziećmi od lat 7-12, w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia, a więc na dwóch turnusach.

Dzisiaj dokładnych ustaleń jeszcze nie ma. Wiadomo tylko, że na pewno będzie. Do pomocy w jej zorganizowaniu i przebiegu włączy się wydział oświaty i redakcja „Głosu Świdnika”. Chcemy tym najmłodszym dzieciom stworzyć razem miłe i udane wakacje.

Wszystkich chętnych prosimy o kontaktowanie się z Samorządem PSS „Społem” tel. 127-87 lub bezpośrednio z nami.

Dodam jeszcze, że redakcja przez cały okres letni chce pośredniczyć między zainteresowanymi wypoczynkiem dzieci w mieście czyli — Państwem a odpowiednimi instytucjami, które ten wypoczynek będą organizowały. Udzielać będziemy szczegółowych informacji, propagować ciekawe imprezy, uczestniczyć w nich, a przed wszystkim czuwać by akcja „LATO-83” w Świdniku była udana. Zapraszamy więc do nas!

Irena Wierchoś

Kończy się pierwsze półrocze. W produkcji, podobnie jak w innych dziedzinach gospodarowania, jest to ważny moment. Oceniając zaawansowanie zadań, dyrektor do spraw produkcji — Ryszard Taracha, mówi: Do maja włącznie plan został wykonany. O pierwszym półroczu zadecyduje więc czerwiec. Znosi się na pozytywne wyniki.

Wskazując wydziały, które w największym stopniu przyczyniły się do realizacji zadań produkcyjnych, dyrektor R. Taracha wymienia kolejno: obróbkę plastyczną, obrabiarkę sterowaną numerycznie, próby eksploatacyjne, oraz kompletację i ekspedycję. Dwa pierwsze chwali przede wszystkim za dobrą organizację pracy i planowanie.

Najmniej kłopotów — mówi — mam z wydziałami 400 i 330. Najmniej awaryjnych pozycji asortymentu dla montażu ostatniego, mała bezwładność. Przy dużym niedoborze zatrudnienia (W-400 — 270 osób, W-330 — 33 osoby), wydziały te mają najbardziej zaawansowaną realizację planu rocznego. Radzą sobie doskonale.

WŁADYSŁAW LITWIN funkcję kierownika wydziału obróbki plastycznej pełni od niedawna, 15 marca tego roku. Wkład w wyniki jakie osiąga załoga ma więc również jego poprzednik — FRANCISZEK CHROSTEK. Na pytanie dzięki komu i czemu wydział jest najlepszy, Władysław

Litwin wymienia, tak jak jego przełożony, dobrą organizację pracy, mało strata czasu roboczego, przejrzyste planowanie i rozdzielnictwo, wysokie wyrobie. To zasługa całej załogi, która nie szczędi wysiłku i prywatnego czasu. Dużo pracujemy po godzinach, szczególnie w wolne soboty. Miesięcznie wyrabiamy w ramach nadliczbowek średnio 1000 godzin. Właściwa jest atmosfera, dobra współpraca pomiędzy kierownictwem, dozorem i pracownikami, duże zaangażowanie. W bezpośredniej produkcji je wolne soboty pracuje 75 proc. załogi. Gdyby wyróżniać imiennie, lista nazwisk byłaby dość długa. Znaleźliby się na niej na pewno: Józef Bożemski, Gustaw Dzygało, Stanisław Ciszewski, Zbigniew Kamiński, Jan Pekała, Bolesław Czutek, Stanisław Ciopieński, Stanisław Celej i inni.

Kilka miesięcy temu tak pisałyśmy o charakterze pracy w wydziale obróbki plastycznej: Faza obróbki plastycznej jest jedną z pierwszych w produkcji

śmigłowca i części samolotu II-86. Polega na nadaniu półfabrykatom duralowym i stalowym blachom kształtu zgodnego z profilem odpowiedniego balwanek. Powstaje w ten sposób części, poddane następnie obróbce pokrywającej i zamontowane, tworzą całą maskę śmigłowca, wysyłającą również wnętrza maszyny. Proces obróbki plastycznej jest mało zmechanizowany. Większość robót wykonuje się ręcznie przy użyciu plastikowego młotka.

Dzisiaj jest podobnie. Praca ręczna, kosztowna zdrowia i wysiłku. fizycznego. Wydziałowi potrzeba maszyn — mówią pracownicy. Proces obróbki plastycznej można zmechanizować. Młotek i gumowe łaty nie są wymogiem technologicznym. Dobry początek został zrobiony. Wkrótce zakupiona zostanie prasa powietrzna o dużym nacisku, która wyeliminuje wiele uciążliwych robót. Obok godzin nadliczbowych i dobrej organizacji pracy jest to również sposób na jeszcze lepsze w przyszłości wyniki produkcyjne.

MIECZYSLAW KOC, kierujący wydziałem obrabiarek sterowanych numerycznie od ponad ro-

ku, twierdzi, że zbyt dużo o z bezpośredniej i pośredniej produkcji zasługuje na wyróżnienie. Lista na której z pewnością zmieściłby się wszyscy, byłaby krzywdząca. Dlatego wymyślił całą załogę odpowiadającą na pytanie dzięki komu wydział jest najlepszy.

Na 191 aktualnie zatrudnionych 65 osób to kobiety. Robimy Siniści do śmigłowca, piasty, tam 30 proc. produkcji stanowią części do samolotu II-86. Właściwie można by nas porównać do UT działów 320, 340. Tak jak tam jest to wydział mechaniczny, w o-ty tylko, że tutaj robotę robią na innych maszynach. Nasza za-sobą na niedobór pracowników godzin nadliczbowych i wymias wydałność. Porównując wyni-wie z ubiegłym rokiem, obec-jest ono o 10 proc. większe.

Nie złożyliśmy tym razem zyty w wydziałach prób eksploatacyjnych (W-570) oraz kompletacji i ekspedycji (W-610). Wyniając je wśród najlepszych R. Taracha podkreśla jedno wydziały nadrabiające opóźnia innych i zawsze nadają wysyłką towaru do odbiorcy.

W licznej strukturze organów i organizacji społecznych współpracujących z losach zakładu i jego pracownikach, ob-ty instytucjonalnie do tego celu powołanej administracji, funk-kejonujące już związki zawodowe i tworzące się organa sa-morządu pracowniczego zajmują specyficzną pozycję.

Organizacja związkowa, realizująca zadania poprzez przedstawicieli wybranych w sposób demokratyczny spośród wszystkich swoich członków, stoi z założenia po przeciwnych stronach badawczy i głównego zarządcy — administracji. Z obu wiązku broni racji pracownika w kwestiach produkcyjnych, socjalno-bytowych, prawnych i innych, niezależnie od stanowiska jakie zajmuje w nich dyrekcja zakładu czy kierownictwo wydziału.

Trudno nazwać samorząd pracowniczy, a zwłaszcza jego organa — Radę Pracowniczą i Zebranie Delegatów, przeciwnikiem administracji zakładowej. W odróżnieniu od związków zawodowych to społeczne ciało nie zajmuje pozycji po przeciwnych stronach. Ze wszystkich dostępnych określeń, chyba najwłaściwsze to — sprzymierzeniec. Tak rolę samorządu widzą sami administratorzy, którym w przyszłości, wespół z władzami, przyjdzie decydować o losach przedsiębiorstwa.

UWAGI O SAMORZĄDZIE

„Chodzi przede wszystkim o dobro zakładu i jego właściwe funkcjonowanie — mówi kierownik prób eksploatacyjnych, Antoni Calkowski. Patrząc z tego punktu widzenia samorząd jest pożądanym. Wiąże się to ściśle z koniecznością wyboru doń odpowiednich ludzi, ludzi, którzy by chcieli. Ja administrator liczę na pomoc z ich strony. Nie zawsze jest to stanie widzieć prawidłowo wszystkie rzeczy, nie zawsze trafiam w sedno sprawy, z prostej przyczyny — administrator też jest człowiekiem. Z pomocą samorządu moglibyśmy pójść daleko dalej. Najważniejsze jest to, aby znaleźć się w odpowiedni ludzie, odpowiedni to znaczy mający na względzie przede wszystkim dobro zakładu, cechujący się odwagą i wiarą, znajomością zagadnień fachowych. Takich ludzi u nas nie brakuje. Szczególnie teraz. Do zestawu cech, do których należy jeszcze chęć.”

„Samorządność — mówi główny metalurg, Zdzisław Lom — nie polega na wydzieraniu pieniędzy dla siebie, na po-wyżki. My, Polacy, na ogół mamy taką wadę, że widząc najpierw swoje, później dopiero dobro zakładu. W moim mniemaniu jest szereg osób, które widzą krótko, tylko swoją sprawę. Dlatego trzeba być bardzo ostrożnym w powierzaniu funkcji. Do samorządności dochodzi się matymy krokami. Wydaje mi się, że kierunek jaki aktualnie obrała administracja nie jest zły. Nie znaczy, że przekreśliam w ten sposób potrzebę samorządu. W tej chwili zapędy są zawsze większe niż możliwości. Ale wolalibyśmy w roli hamulca widzieć samorząd, niż możliwość.”

Administracja liczy na pomoc ze strony samorządu w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Widzi potrzebę, nawet konieczność jego powołania. Oceniając stan przygotowania społeczeństwa zakładowego do podjęcia tej próby, zwraca uwagę na ogromną ostrożność w przypadku deklarowania każdego „tak” lub „nie”, zwłaszcza w czasie wyborów.

PRZYJDZIE WALEC I...

Przysłowiowym niszczącym wszystko co po drodze „walcem” okazała się brygada z wydziału głównego energetyka. Dzielni chłopcy, by dokonać przy wydziale lakierni naprawy sieci elektrycznej, zniszczyli postawioną tu zaledwie kilka dni wcześniej tablicę informacyjną.

Praca plastyka, pracownika administracji i działu bhp

zniszczona została w ciągu

ru minut, ponieważ do wy-

pania tablicy... użtyto kop-

Gdy do pracy ludzi doda-

zniszczono materiały, glo-

boli. Niestety, ciągle nie ty-

których wydawać by się g-

gło, że też powinna.

Śmiejemy się więc z pios-

ki, że przyjdzie walec i

rowna”. Piosenki naszej

nas, śmiejemy się bo śm-

to zdrowie.

PLENUM KZ PZPR Problemy młodzieży

(Dokończenie ze str. 1)
ma olbrzymie znaczenie ekonomiczne i wychowawcze. Doceniając znaczenie problemu, w marcu br. opracowany został „Program działania w zakresie zatrudnienia i adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników WSK”, a realizacja jego jest na bieżąco przestrzegana.

Tow. T. Staszak na zakończenie powiedział, „KZ proponuje wypracowanie przez organizację młodzieżową koncepcji szerszego, bardziej skutecznego rzecznictwa interesów młodego pokolenia, ze szczególnym uwzględnieniem działań zmierzających do doskonałości pracy w zakresie wychowania, oświaty, pracy, kultury i sportu młodych”.

Kolejny mówca — przewodniczący ZZ ZSMP Stanisław Dziurda wskazał na podejmowane działania mające na celu zwiększenie aktywności młodych ludzi, przełamanie bierności w ZSMP młodych członków partii. Podał także kilka przykładów świadczących o aktywności młodzieży, jak choćby Młodzieżowa Spółdzielnia „Dom”.

Mówiąc o adaptacji społeczno-zawodowej wyraził obawy, czy nowy program nie podzieli losu swojego poprzednika.

Dyskusja, jaka rozwinęła się po tych wystąpieniach skupiała się wokół materiałów przygotowanych na pełnum. Wskazywano na sposoby i możliwości zatrzymania pracowników w wydziałach. Zakład odczuwa problemy kadrowe i stąd młodym należy pomóc w przystosowaniu się do nowych warunków, kolegów, otoczenia — jak choćby przez wybranie sobie stanowiska pracy. Adaptacja powinien zajmować się nie tylko mistrz, ale cały wydział.

W każdym wydziale jest około 7 mistrzów zajmujących się adaptacją młodych. Nie wszyscy robią to dobrze, chociażby z powodu nawalu pracy. Stąd kolejny wniosek, by mistrza uwolnić od niektórych obowiązków.

Tworzeniu nowych programów sferze działań i to nie tylko w zakładzie. Młodymi trzeba się zająć już w miejscu zamieszka-

nia, dbać o wypełnienie czasu wolnego. Nie należy zapominać, że młodzi przejmą w przyszłości w swe ręce kierowanie zakładem i powinni czuć się gospodarzami zakładu.

Podsumowując dyskusję tow. Czesław Gućma powiedział że młodzi nieczego od nikogo nie dostanie za darmo, nic nie należy się za młodość — wszystko trzeba zdobyć pracą i wysiłkiem.

W trakcie obrad odbyła się uroczystość wręczenia 10 działaczom partyjnym, z okazji 100-lecia Ruchu Robotniczego, listów gratulacyjnych podpisanych przez I sekretarza KW PZPR tow. WIE-SŁAWA SKRZYDŁĘ.

(as).

Po krytyce

Do Redakcji

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Głosie Świdnika” Nr 24 (650) z dnia 16 czerwca 1983 roku pt. „Czy tak można” informujemy, że opisane zdarzenie było niewłaściwe i jako takie zostało omówione z personelem magazynu. Winnym „usprawienia” rozładunku zwrócono uwagę zaznaczając, że w przypadku powtórzenia tego rodzaju operacji rozładunku, stwarzającego możliwość uszkodzenia towaru zostaną wyłączone konsekwencje finansowe.

Nadmieniamy, że w partii szczerą hamulca do motocykli, która tak niefortunnie była rozładowywana nie stwierdzono uszkodzeń obniżających ich jakość.

Aby w przyszłości wyeliminować tego typu przypadki Kierownictwo magazynu Nr 35 i Kierownictwo MZM zwróciła baczniejszą uwagę na sposób przeprowadzenia wyładunku i załadunku towaru.

Kierownik Zespołu Magazynów ZPM Adam Piechota

Od redakcji:

Do rzadkości należy udzielenie przez wydziały odpowiedzi na krytykę. Dlatego dziękujemy kierownikowi Magazynów Produkcji Motoryzacyjnej za tak szybką reakcję i działanie.

(s)

EGZEKUTYWA KZ PZPR DYSKUSJA O KULTURZE

(Dokończenie ze str. 1)

W dyskusji członkowie Egzekutywy zwrócili szczególną uwagę na dwie kwestie: bazę materialną dla działalności kulturalnej i udział ludzi pracy w tej działalności.

Mówiąc o bazie — opinie były zgodne. Obecny jej stan jest dla środowiska o wieloletniej tradycji robotniczej niewystarczający. Budowa domu kultury w Świdniku jest, mimo złożonej trudnej sytuacji gospodarczej, nakazem chwili i decyzje w tej sprawie nie mogą być w nieskończoność odkładane. Świdnik jest jedynym miastem w województwie bez obiektu, w którym można by prowadzić i rozwijać działalność kulturalną. Ten fakt jest między innymi przyczyną, że w środowisku nastąpiła duża dekoncentracja sił i środków w dziedzinie kultury co ma bezpośredni wpływ na jej poziom i jakość. Próby koordynowania tej rozproszonej działalności, między innymi przez powołanie Miejskiej Rady do spraw Kultury, nie dały dotychczas oczekiwanych rezultatów. Istnieje również pilna potrzeba doskonalenia współpracy pomiędzy poszczególnymi placówkami kulturalnymi w mieście.

W zasadniczy sposób należy zwiększyć udział kultury robotniczej w całokształcie działalności. Ludzi trzeba zachęcać do uczestnictwa w kulturze, trzeba zbliżyć do obiektów — powiedział jeden z dyskutantów. Najpilniejsze zadanie na dziś — to lepsze wykorzystanie posiadanych środków i konsekwentne realizowanie przyjętego programu.

Przystawiony Egzekutywie program jest ambitny i realny, chodzi tylko by nie pozostał na papierze.

Analiza dotychczasowej działalności kulturalnej i przyjętych zadań pozwoliła Egzekutywie sformułować odpowiednie wnioski, które oprócz innych przedsięwzięć będą decydować o kierunkach i formach pracy kulturalno-oświatowej w środowisku.

WSK TOMASZÓW LUBELSKI

PARTNER

Gdy zapytałem kilku pracowników WSK Świdnik ile lat temu powstała nasza filia w Tomaszowie Lubelskim — niewiele było odpowiedzi prawidłowych. Stąd ten krótki RYS HISTORYCZNY.

W czerwcu 1969 roku na mocy decyzji Wojewódzkiej Rady Narodowej i Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego powstała filia WSK w Tomaszowie. Uzasadnienie było krótkie — aktywizacja słabiej rozwiniętych regionów Lubelszczyzny.

Tworzenie i rozwój filii stało się dla tego rejonu o charakterze typowo rolniczym — szansą szerzenia kultury technicznej. Była to także szansa uzyskania wielu miejsc pracy i korzystną perspektywę dla rozwoju miasta.

Po uruchomieniu zakładu pracowało

W końcowej części hali jest gniazdo obróbki lotniczej. Wykonywane są nakrętki kotwiczne M4 i M5. Za ścianą — stoisko do kucia tych nakrętek z prętą wg metody opracowanej w Instytucie Obróbki Plastycznej w Poznaniu. Generator do grzania indukcyjnego prętą wykonał zakład w Kłobielu. Matryce zaś robi Świdnik.

W drugiej hali obrabiane są duże detale do sprzęgła. Stoi też wyważarka firmy Schenck do wyważania dynamicznego korpusów i gotowych sprzęgła. Praca

wszystkim brak okładzin do sprzęgła z Fabryki Okładzin Ciernych w Mgrkach. Do wykonania planu I półrocza zabraknie 1500 okładzin do sprzęgła 17-calowych, na sumę 5 mln zł. Z okładzinami do 14-calowych nie ma problemów. Zdajemy sobie sprawę, że nasze wyroby — sprzęgła nie są najnowocześniejsze. W ramach programu oszczędnościowo-antyinflacyjnego myślimy o produkcji sprzęgła ze sprężyną talerzową. Dałoby to duże oszczędności materiałowe, energetyczne.

Oprócz zmiany profilu produkcji — mówi dyrektor W. Waw-

i sklep spożywczy. Na piętrze zaś trwają prace przy wykonywaniu pomieszczeń Przychodni Zakładowej i świetlicy. Ta grupa wznosi także budynek, do którego przeniesiona zostanie narzędziownia i produkcja oprządkowania (nowego i regeneracja przyrządów zużytych).

Skoro mowa o pracownikach — wtrąca M. Fedczyszyn — nie mamy problemów kadrowych. Pracownicy rekrutują się nie tylko z Tomaszowa, około 300 osób dojeżdża do pracy autobusami PKS i naszymi. Oczywiście fluktuacja kadr występuje, ale w niewielkim stopniu.

W Tomaszowie znajduje się Zespół Szkół Mechanicznych im. Jarosława Dąbrowskiego. Część absolwentów Technikum Mechanicznego czy Zasadniczej Szkoły Zawodowej znajduje zatrudnienie u nas. W tej szkole uzupełniają wiedzę także pracownicy WSK. Kłopoty i nas nie opuszczają. Za mała jest powierzchnia magazynowa: „Pod chmurką” magazynowane są korpusy sprzęgła. Ponieważ nie są one dokładnie konserwowane przez wytwórcę — odlewnię, bardzo szybko korodują i przed właściwym procesem — obróbką mechaniczną — ślady korozji muszą być usunięte.

Bolączką zakładu jest stary park maszynowy, również zły stan przedstawiają środki transportu. Są mocno wyeksploatowane. Chcąc mówić o dalszym rozwoju produkcji należy środki

te odnowić, podobnie jak wcześniej wymieniony park maszynowy.

Kierownictwo zakładu myśli o dalszej rozbudowie. Na przeszkodzie staje brak energii cieplnej w zakładzie i własnej oczyszczalni ścieków. Budowa jej musi być prowadzona równolegle ze wznoszeniem harnowni. Dotychczas ścieki przez osadnik odprowadzane są do rzeki Sotawii.

Plany te wymagają ogromnego zaangażowania i poświęcenia załogi, ale co jest najważniejsze — są realne. Oprócz spraw, czy to bieżących czy perspektywicznych produkcji ważne są:

WARUNKI SOCJALNO-BYTOWE

Generalnie w zakładzie poprawiają się. W nowych halach są przestrzenne szatnie, łazienki i umywalnie, czego w starej hali nie ma.

Zbliża się sezon urlopów. Zapotrzebowanie na wczasowców jest w pełni. Gdy brakuje miejsc w ośrodku w Majdanie Sopockim, lub pracownicy rezygnują z pobytu w tym ośrodku korzystają z bazy wczasowej Świdnika.

Amatorom wędkowania zakład udostępnił jeden z 5 stawów rybnych, którymi przy pomocy finansowej UM — gospodaruje.



W starej hali pracuje wydział narzędziowni i oprządkowania, który przeprowadził się niebawem do obecnie budowanej.

w nim 86 osób. Wykonywano 16 niekomplikowanych technologicznie detali motocyklowych — a także pewną ilość normaliek i wyrobów tapicerzniczych do śmigłowców. Oczywiście jak na początku — produkcja prosta, mieściła się na 1322 m². W trzy lata później, w 1972 roku rozszerzony został asortyment produkcji. Zakład produkował zestawy narzędzi do obsługi central telefonicznych. W rok później uruchomiono oddział narzędziowy, a więc pewien zakres narzędzi wykonywano własnymi siłami. Nie trzeba dodawać, że produkcja narzędzi wymaga ogromnej wiedzy, fachowości i doświadczenia.

W 1976 roku Tomaszów przejął zakłady przemysłu terenowego w Tyśzowcach, Bełżcu, Komarówie a także w rodzinnym mieście. W tym roku zaczęła się produkcja elementów do chłodni samochodowych i detali do pomp i sprzęgła. Po przejęciu tej produkcji zaczyna się powoli rysować profil produkcji WSK Tomaszów. W roku 1980 przejęta została z W-290 obróbka mechaniczna ciężkich detali sprzęgła wraz z taśmą montażową. Z początku 1982 roku Tomaszów przyjmuje wykonawstwo części do sprzęgła, od stycznia bieżącego roku jest producentem pomp wodnych.

Aktualnie zakład zajmuje powierzchnię produkcyjną prawie 7,5 tys. m² i zatrudnia 750 osób, w Komarówie — 36, i w Bełżcu 263. Wzrost kultury technicznej, dążenia do opanowania nowych technologii produktów finalnych, jest aż nadto widoczny. Przy wykonawstwie takich skomplikowanych podzespołów jak i sprężarki i pompy trzeba się wykazać wiedzą, umiejętnością pokonywania trudności natury technologiczno-organizacyjnych.

CIĄGŁA ROZBUDOWA I ROZWÓJ

Kilka dni temu odwiedziłem WSK Tomaszów. Po zakładzie oprowadzał mnie kierownik biura technologicznego FELIKS BARTEK.

Zaczęłem od działu montażu sprzęgła. Sprzęgła montowane są z 3 podzespołów. Praca wykonywana jest sprawnie. Obok stoisko do nitowania okładzin do tarcz metalowych. Dalej obrabiarzki detali do sprzęgła. Znajduje się też tokarka do obróbki „nóg” teleskopów motocyklowych. Na jednym ze stanowisk nabijane są na „nogi” tulejki poliamidowe. Nogi wykonywane są z dużą dokładnością i włożenie ich do Świdnika przysparza kłopotów jakościowych (są poobijane, w zimie, niszczone przez sól).

na tokarkach ciężka, w powietrzu unosi się pył żeliny — szkodliwy dla zdrowia. W tej hali znajduje się mała harnownia, z kilkoma piecami do obróbki cieplnej i cieplno-chemicznej, która zabezpiecza tylko potrzeby narzędziowni. W kolejnym budynku, niskim, w którym kiedyś mieścił się zakład drobiarski pracuje narzędziownia. Warunki pracy dla 90 ludzi wyjątkowo trudne. Ciąsne przejście między obrabiarkami, niski strop, słabe oświetlenie. W dalszej części hali, po przeniesieniu produkcji części motocykli, będą stoiska do badań sprzęgła. Tutaj uruchamiany jest ciąg technologiczny do oksydowania stali. W końcu hali stoi tokarka do ciecigi rur na „nogi” teleskopów.

W czasie wędrowki po zakładzie odwiedzamy jeszcze magazyny, spedycję (główny ciężar spoczywa na Bełżcu), dział Głównego Energetyka — wykonujący remonty obrabiarek swoich, z Bełżca i Komarów. Oglądamy małe pomieszczenie działu Głównego Energetyka. Jak to dobrze — mówią pracownicy — że kilku z nas jest w terenie. Tu jest ciasno trzema, a co mówić o dziewciu. Na koniec wizyta w stołówce i w pustej jeszcze przychodni i świetlicy.

Pracownicy o swojej pracy mówią różnie. Jedni są zadowoleni, inni — nie. Irytuje ich rozwiązanie niektórych problemów, nie przemyślane do końca decyzje. Generalnie nie narzekają na przełożonych, na stosunki międzyludzkie. Praca należy tu do ciekawych.

ATUT — SIŁA ROBOCZA

O bieżących problemach, wynikach produkcyjnych mówią — z-ca dyrektora ds. technicznych inż. WALDEMAR WAWRZYCKI i główny ekonomista MAREK FEDCZYSZYN:

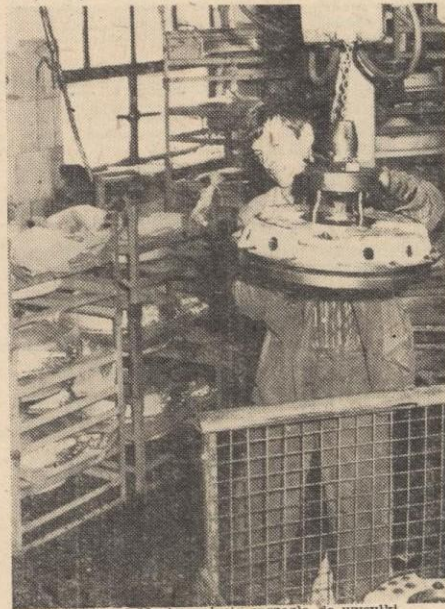
Produkujemy rocznie około 18 tys. kompletnych sprzęgła 17-calowych do samochodów marki „Jelcz” i „Berliet” oraz 14-calowych do „Autosanów” odbiorcą jest także Fabryka Maszyn Zrzućnych w Płocku. Są to wyroby dobrej jakości. Reklamacji jest poniżej 0,1%.

Za pięć miesięcy b.r. plan sprzedaży ogółem wynosił 365 ml zł, wykonanie — 380,1 mln zł (104,1%). Plan sprzedaży zewnętrznej — 200 mln zł, wykonanie — 187,6 mln zł (93,8%). Na niewykonanie złożył się przede

wszystkim brak okładzin do sprzęgła z Fabryki Okładzin Ciernych w Mgrkach. Do wykonania planu I półrocza zabraknie 1500 okładzin do sprzęgła 17-calowych, na sumę 5 mln zł. Z okładzinami do 14-calowych nie ma problemów. Zdajemy sobie sprawę, że nasze wyroby — sprzęgła nie są najnowocześniejsze. W ramach programu oszczędnościowo-antyinflacyjnego myślimy o produkcji sprzęgła ze sprężyną talerzową. Dałoby to duże oszczędności materiałowe, energetyczne.

Harnownia, którą dysponujemy jest mała i obróbka cieplna stali SW i matryc do kucia nakrętek kotwicznych śmigłowca odbywa się w Świdniku. Taki stan będzie trwał do momentu rozbudowy i uruchomienia nowej harnowni. Również obróbka cieplna i pokryciowa została w Świdniku. Od 1982 roku remonty bieżące, średnie i kapitalne obrabiarek wykonuje Główny Mechanik. Podobnie samowystarczalny jest Wydział Głównego Energetyka, choć warunki w jakich pracują są bardzo trudne — ogromna ciasnota.

W 1977 roku powstała grupa remontowo-budowlana. Dzięki niej, a pracuje 30 osób, wzniesiono nowe obiekty budowlane. W pierwszym na parterze znajduje się stołówka pracownicza



Ryszard Mucha pakuje sprzęgła do wysyłki.



Zbigniew Mucha ostrzy narzędzia skrawające.

Praca włożona w utrzymanie (zarybianie, dokarmianie) opłaca się. Na święta wszyscy pracownicy mają karpie.

Dotychczas, w niewielkim stopniu rozwiązany jest problem mieszkaniowy. Czynnione od kilku lat starania chyba zostaną uwieńczone sukcesem. Z zakładowych funduszy zostanie wzniesiony budynek mieszkalny. Do różnym rozwiązaniem będzie zakupienie w 1984 r. do Spółdzielni Mieszkaniowej 10 mieszkań dla pracowników zakładu. Sprawami tymi nie tylko — mówi i sekretarz KZ PZPR WIKTOR BYŚ — interesuje się

(Dokończenie na str. 4)

WSK TOMASZÓW LUBELSKI

PARTNER

(Dokończenie ze str. 3)

ZAKŁADOWA
ORGANIZACJA PARTYJNA

Brakowało napojów chłodzących. Po rozmowach z producentem kłopoty się skończyły. Interesuje nas wypoczynek załogi, wczasy, kolonie, wyjazdy sobotnio-niedzielne.

Do końca czerwca przeprowadzona zostanie ocena kadry kierowniczej, począwszy od mistrza do dyrektora. Na otwarcie zebrań partyjnych przedstawiona zostanie przez Egzekutywę OOP ocena poszczególnych osób kadry kierowniczej.

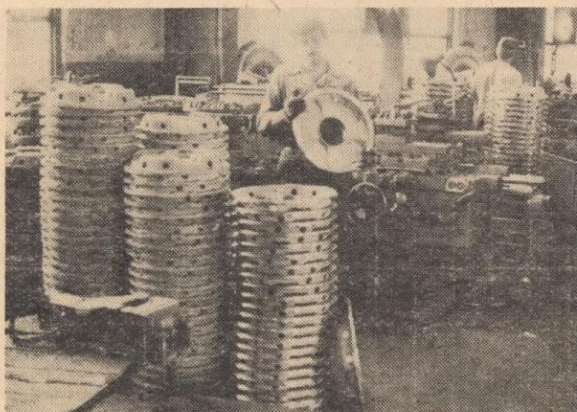
Poza tym dążymy do ożywienia działalności organizacji społeczno-politycznych: TPPR, TKKS, LKP, ORMO, ZSMP i KTIR. Po sezonie urlopowym rozpoczniemy przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Dochodzą jeszcze problemy bieżące. Tak więc dla 140 towarzyszy pracy jest sporo, a wywiązać się z obowiązków należy solidnie. Tym budujemy autorytet partii. Władzom administracyjno-politycznym pomagają.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

Związek Zawodowy Pracowników WSK w Tomaszowie Lubelskim zarejestrowany został w maju w Sądzie Wojewódzkim w Zamościu. Liczy około 70 członków. Przewodniczącym jest ANDRZEJ BĄCZKOWSKI, ślusarz z wydziału obróbki sprężel. Związek przygotowuje się do lipcowych wyborów władz zarządu.

Nie pozostaje nic innego jak życzyć naszemu partnerowi przemysłowemu w Tomaszowie aby w następnych latach jeszcze bardziej akcentował swój udział w życiu regionu stosując coraz nowocześniejsze, wprowadzane bez kłopotów technologie i metody wytwarzania.

Tomaszów odwiedzili A. Sielsiak (tekst), i W. Wawrzyszko (zdjęcia).



Wpływ zakładu na aktywizację miasta jest ogromny, słowa te potwierdza Sekretarz Urzędu Miejskiego mgr MIECZYSLAW SZALUS.

Jest to zakład w którym odczuwa się prężność klasy robotniczej.

Następne 10 ha zostanie przekazane zarządowi.

WSK jest zakładem opiekuńczym dla Zespołu Szkół Mechanicznych, który stanowi zaplecze kadry dla WSK. Ponieważ zakład skupia największą grupę kadry inżynierskiej niejednokrotnie prze-

WSK A MIASTO

Robotnicy włożyli ogrom pracy przy budowie 2 przedszkoli i 1 żłobka. WSK udzieliła finansowego wsparcia przy wznoszeniu tych budynków w wysokości 12 mln złotych.

Pracownicy aktywnie pracują w zarządzie ogródków działkowych, które zajmują powierzchnię 10 ha.

chodzą oni do innych zakładów na stanowiska kierownicze. Zakład służył z podejmowanych czynności społecznych na rzecz miasta.

Rozwój zakładu i miasta pozostają w prostej zależności i trudna sobie wyobrazić by było inaczej. Miniony czas Tomaszowa, a przyszłość na pewno, związana jest również z przemysłem.

Przyczyny
złej jakości napojów

Odkał zaczęły się upały, wzrosło znacznie zapotrzebowanie na napoje chłodzące. Do WSK dostarcza je między innymi Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Świdniku. Te dwa zakłady zawarły między sobą umowę, zgodnie z którą w maju otrzymamy 13 tys. butelek dziennie. W czerwcu i lipcu dostawy zostaną zwiększone i wynoszą 16 tys. butelek dziennie. Wśród produktów dla potrzeb pracowników WSK napojów przeważają Oranżadki, Quick Cola, Oranżada i woda mineralna.

Zdarza się, że konsumenci zwracają uwagę na złą jakość napojów chłodzących. Dość często zgłaszają zastrzeżenia co do smaku, koloru i zapachu zwłaszcza Oranżadu i Oranżady.

Szukając przyczyn złej jakości napojów, po wyjaśnieniu zwróciłem się do kierownika Wytwórni Wód — Janusza Mazurkiewicza.

„Gdy jest gorąco wszystkie napoje idą bardzo szybko. Zamówione ilości okazują się zbyt małe. Problemy zaczynają się przy skokach temperatury. W okresach chłodniejszych nasza produkcja nie ma większego popytu. Dostarczamy jednak do WSK wynikającą z umowy dzienną ilość butelek. Być może dostawy są przetrzymywane, a to napojom nie służy. Produkujemy je na kwasie mlekowym, który w temperaturze do 14 stopni gwarantuje trwałość produktu do 14 dni. Ale takich warunków nie ma niestety w handlu, magazynach, tym bardziej na wydzielach. Trwałość napojów można by było zwiększyć stosując w miejsce kwasu mlekowego — cytrynowy, niestety, ten jest niesłabnący. Jedno jest pewne: napoje produkowane są zgodnie z normą. Codziennie, na-

wet kilka razy jeśli trzeba, dana jest przez naszych chłopsów zawartość cukru. Kilka razy w miesiącu próby na zawartość wszystkiego pobierają i cjalisci z laboratorium wódzkiego Związku Spółdzielców Rolniczych w Lublinie. W kilku ostatnich lat zdarzyły przypadki zbyt małej ilości pojęw w butelce, lub zbyt jej ilości ekstraktu. Nie miały żadnych reklamacji ze strony konsumentów.”

Kierownik, znajdujący się na terenie WSK magazynu napojów chłodzących twierdzi, że nie zdarza się aby któryś z pracowników złożył reklamację. Kiełb da dostawa stoł tu najdalej dwa dni, a dystrybucja po mieście na pierwszeństwo w wydawaniu napojów słodzonych najdłużej składowanych. Wyklucza to możliwość zepsucia się towaru w samym magazynie.

Nie wiemy jak wyglądała droga pobranych z magazynu napojów. Skłonni jesteśmy jednak twierdzić, że skoro producent i magazyn nie otrzymali reklamacji, przypadki złej jakości napojów są sporadyczne i wynikają z niedopieczonych warunków przetrzymywania.

Wypożyczalnie oferują

Zbliża się sezon urlopów i wakacji. Obok licznych grupowych form wypoczynku oferowanych przez zakłady pracy, szkoły i inne instytucje, wielu mieszkańców miasta wybierze z pewnością indywidualny sposób spędzenia wolnego od pracy czasu. W takich przypadkach, dużym ułatwieniem dla turystów jest możliwość korzystania z wypożyczalni sprzętu turystycznego.

Na terenie miasta funkcjonują trzy wypożyczalnie sprzętu tu-

rystycznego. Jedną z nich, działającą przy ognisku TKKF „Świt”, oferuje swoje usługi tylko uczestnikom grupowych form wypoczynku. Pozostałe dwie, przy PTTK-u i TKKF „Orbita”, służą będą przez całe lato indywidualnym turystom. Wypożyczalnia PTTK-u mieści się przy ulicy Mickiewicza 5. Czynna jest w poniedziałki i piątki w godzinach 15.00—17.00. Oferuje namioty, materace dmuchane, stoliki, krzeselka i plecaki. Wypo-

życzalnia ogniska TKKF „Orbita” dysponuje większym wyborem sprzętu. Zaopatrzyć się tu można w namioty, butle i kuchenki gazowe, materace dmuchane, śpiwory, gry sportowe turystyczne (kometka, ringo), plecaki, stoliki i krzeselka. Mieści się przy ulicy Racławickiej 32 (w podpiwniczeniu). Czekają na klientów we wtorki i piątki w godzinach 16.00—18.00.

wa

Zbiory zakładowej biblioteki technicznej stale się powiększają. Do ciekawszych pozycji nabytych w ostatnich miesiącach należą:

— ANDRZEJ ABLAMOWICZ: „Loty w trudnych warunkach atmosferycznych”. IFR, wyd. 2 poprawione i uzupełnione. WKŁ, Warszawa 1982. Książka zawiera informacje o obowiązujących przepisach wykonywania lotów bez widoczności i o warunkach uzyskiwania uprawnień do wykonywania tych lotów oraz wiadomości niezbędne do opanowania lotów w trudnych warunkach atmosferycznych. Interesująca pozycja zarówno dla znawców jak i sympatyków lotnictwa.

— A.R.S. BRAMWELL: „Dynamika wiertłolotów”. (Dynamika śmigłowców). Tłum. z ang. 1982 r. W pracy tej wyłożono współczesne metody badań analitycznych najważniejszych zagadnień aerodynamiki i dynamiki śmigłowców. Rozpatrzone aerodynamiczne charakterystyki łopaty wirnika i wirnika nośnego śmigłowca a także zagadnienia wyważania dynamicznej stateczności i aeroprężystości, problemy wibracji, przyziemnego i powietrznego rezonansu.

— RYSZARD CYMERKIEWICZ: „Budowa samolotów”. WKŁ, Warszawa, 1982. Autor przedstawia całokształt zagadnień związanych z zasadami projektowania i budowy samolotów lekkich oraz omawia przykłady rozwiązań konstrukcyjnych samolotów i poszczególnych jego zespołów.

— TADEUSZ CHWAŁCZYK: „Bieżące zadanie zywobiska”. KAW, Rzeszów 1982. Ciekawy opis zmagania lotników z maszynami w różnych wa-

riach historycznego rozwoju. Opisy ilustrowane są fotografiami i rysunkami technicznymi.

— Przemysł lotniczy i silnikowy. Informator techniczny o wyrobach 1982. WEMA, Warszawa 1982.

— RYSZARD DEMIDOWICZ, SŁAWOMIR ŁASIEWICZ: „Elektrotechnika samochodowa. Polski Fiat i Polonez”. Wyd. 2 rozszerzone. WKŁ, Warszawa 1982. Przypięta opisana budowa i działanie urządzeń elektrycznych w

dy instalowania reflektorów dodatkowych. Jest tu także opis czynności związanych z obsługą i typowych uszkodzeń głównych zespołów.

— STANISŁAW KARAŚ, BERNARD KOWALSKI, WOJCIECH NIEMIEC: „Poradnik mistrza. Wyd. 3 poprawione i uzupełnione. WEMA, Warszawa 1982. Jest to książka, która powinna się znaleźć w bibliotece podręcznej każdego mistrza. Zawiera wiele wskazówek wychowawczych, podstawy

30.09. — 1.10.1982 r. TNOIK, Zielona Góra 1982 r. Książka składa się z 7 rozdziałów poświęconych mechanizmowi z funkcjonowaniu reformy gospodarczej.

— CZESŁAW LASOTA, WŁADYSŁAW STRASZEWICZ, CECYLIA ZAROWNA: „Poradnik służb wyczości i ochrony patentowej”. Słp. Gdańsk 1979. Publikacja składa się z dwóch części. W pierwszej omówiono wyznaczenie i ochronę własności przemysłowej, w drugiej — zaliczanie efektów ekonomicznych ustalania i wypłacania wynagrodzeń i nagród oraz finansowanie kosztów działalności wynalazczej.

— Nowe zasłki rodzinne. Przepisy konstytucji stanu prawnego na dzień 15 sierpnia 1982 r. Wydawnictwo Pracowników WSK w Tomaszowie Lubelskim. W książce zamieszczono rozporządzenie Ministra Pracy i Spraw Socjalnych z 22 grudnia 1981 roku w sprawie zasłki rodzinnej, oraz instrukcję Zakładu Dr. Repleczeń Społecznych, która wyodrębniła zasady podane w rozporządzeniu wola Oprac. prze

BIBLIOTEKA TECHNICZNA ZAPRASZA

runkach lotu a także krótki rys historyczny lotnictwa i postać z nim związanych.

— TADEUSZ KRÓLIKIEWICZ: „Współczesne samoloty szkolne”. WKŁ, Warszawa, 1982. Interesująca książka dla ludzi związanych z lotnictwem szkolnym. Zawiera opisy samolotów stosowanych do szkolenia i treningu w lotnictwie cywilnym i wojskowym

samochodach” Polski Fiat 125P, Polonez, 127P, 128 Sport, 132P, Zastawa 1100P” oraz działanie poszczególnych obwodów instalacji elektrycznej, charakterystyki techniczne i dane regulacyjne podstawowych wyrobów. Zasady i sposoby regulacji urządzeń obwodów zasilania, układu zapłonowego i rozruchowego, sposoby ustawiania światła reflektorów głównych i zasa-

prawne działalności mistrza, podstawowe wiadomości z techniki między-narodowy układ jednostek SI, zasady maszynowego rysunku technicznego, klasyfikacji i znakowania stali i żeliw, klasyfikacji narzędzi, organizacji transportu wewnętrznego itp.

— Funkcje służb informacyjnych w warunkach reformy gospodarczej. Materiały konferencyjne. Kolobrzeg

z miasta:

By rozum był przy młodości

Uroczyste zakończenie roku szkolnego

21 czerwca w sali kina „Lot” nauczyciele i młodzież w obecności najwyższych władz miasta i rodziców zakończyli uroczyste rok szkolny 1982-1983.

Dokonując pokrótce bilansu całorocznych wysiłków placówek dydaktycznych, inspektor oświaty wychowania — FELIKSA CHOJACKA, powiedziała między innymi:

„Skończyliśmy w minionym roku uzyskując dobre wyniki w nauce. W szkołach podstawowych zanotowaliśmy 98,5 proc. promocji, a w ponadpodstawowych — 94 proc. Wielu uczniów brało udział w konkursach przedmiotowych i olimpiadach. Kontynuowane są tradycje sportowe. W I i II klasach szkół podstawowych istnieje oświadczenie nauki pływania. Wyniki uzyskiwane przez naszych uczniów ilustrowane są w województwie i kraju. SP nr 4, we współzawodnictwie szkół gimnazjalnych zajęła I miejsce w województwie i III w kraju. Osiągnięcia sportowe są tym cenniejsze, bo zdobyte w trudnych warunkach. Kwintety i zespoły kulturalne, zwłaszcza z SP nr 2. Dużo daje w tym zakresie współpraca z Zakładowym Domem Kultury, oraz świadczenia WSK i PSS „Spółem”. Dla dobra Ojczyzny wszyscy musimy pracować coraz więcej, lepiej i wydajniej”.

Na sali obecni byli uczniowie najzdolniejsi w nauce, sporcie i innych społecznych formach pozaszkolnego życia z rąk Naczelnika Miasta — Stanisława Kucharuka, otrzymali oni dy-

plomy uznania. Ze Szkoły Podstawowej nr 1: Monika Biegajło, Dorota Mielniczek, Tomasz Pyra, Andrzej Różyca, Anna Okoń. Ze Szkoły Podstawowej nr 2: Halina Tomiło, Dorota Scirka, Zbigniew Głab, Beata Plekarska, Monika Pańczyk. Ze Szkoły Podstawowej nr 3: Beata Kret, Maciej Juszczyński, Andrzej Woźniak, Agnieszka Jazienicka, Dorota Wójcik, Monika Polak. Ze Szkoły Podstawowej nr 4: Sławomir Słopa, Beata Majewska, Beata Cieplela, Marta Misulerek, Marzena Kamińska. Ze Szkoły Muzycznej: Iwona Suszek, Jarosław Duda, Magdalena Puszka, Z Zespołu Szkół Ogólnokształcących: Iwona Raczyńska, Joanna Wojtali, Barbara Głab, Barbara Twardowska, Waldemar Budziński. Z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1: Anna Zawadzka, Maryla Franczak, Ewa Tyśiak. Z Zespołu Szkół Technicznych: Robert Kilmek, Marek Biały, Jacek Krasnowski, Adam Ufnal, Andrzej Wilk.

Najlepszym uczniom, ich nauczycielom i wychowawcom gratulujemy. Miejska uroczystość zakończenia roku szkolnego uświetnił koncert zatytułowany „NASZA KOLEBKĄ JEST POLSKA ZIEMIA”, przygotowany przez Emilie Krzykałę przy współpracy H. Piwowskiej, E. Waleckiej, A. Hof-tuna i L. Samborskiego.

ew

JAK MIESZKAMY

(Dokończenie ze str. 1)

administrowane przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (w sumie 67 budynków).

Standard mieszkań oceniany jest jako dobry. Instalacji gazowej nie posiadają tylko trzy budynki o 34 mieszkańach. Podstawowych urządzeń (wodociąg, wc, m. gaz, łazienka), brak jest w dwunastu mieszkaniach zrzadzanych przez prywatnych właścicieli DOKP.

Przebiegiem koszt eksploatacji metra kwadratowego powierzchni wraz z centralnym ogrzewaniem wynosi — w zasobach rad narodowych 583,78 zł, — w zasobach spółdzielczych 627 zł, przy czym wpływy od najemców z tytułu opłat czynszowych za m kw. wynoszą stosownie 136,60 i 195 zł. Różnica ponoszonych kosztów pokrywana jest dotacją budżetową zarówno w zasobach państwowych jak i spółdzielczych. Przy czym poważnego, 4-krotnego w stosunku do 1981 roku wzrost kosztów eksploatacji jest wzrost cen energii cieplnej i elektrycznej, wody, wywozu nieczystości, oraz robót remontowych.

W zasobach rad narodowych występuje nadwyżka powierzchni mieszkalnej u 13 najemców, którzy zgodnie z rozporządzeniem RM obciążeni są kwotą 30 złotych za każdy metr kwadratowy ponadnormatywnej powierzchni. W Spółdzielni Mieszkaniowej na koniec 1982 roku zanotowano 38 mieszkań o nadwyżce powierzchni w postaci co najmniej jednego pokoju. W 1982 roku w Spółdzielni zamieniono z mniejszych na większe 45 mieszkań, z większych na mniejsze tylko jedno.

Realizując zarządzenie Ministra Administracji i Ochrony Środowiska z dnia 31 stycznia 1983 roku przez Naczelnika Miasta komisja

dokonała przeglądu strychów i pralni w istniejących budynkach mieszkalnych na terenie miasta. Aktualnie cztery spośród wydzielonych na poddaszach budynków pomieszczenia zamieszkałe są przez lokatorów. Trzynastą pomieszczeń przeznaczono i wykorzystano na pralnie i suszarnie. W siedmiu budynkach (przy ul. Kilińskiego, Skłodowskiej, Sawickiej i Świercowskiej) konstruują dachy i strychy stwarzając warunki ewentualnego wydzielenia mieszkań. Jednak zdaniem komisji koszt adaptacji jest zbyt duży i zniechęca zainteresowanych.

wa

ZNÓW ULICA ŚRODKOWA

WARA OD... „ZAGŁOBY”

W poprzedniej gazecie pisaliśmy o bezprawnym zamykaniu na kłódkę miejsc parkingowych przy ulicy Środkowej. Niestety, również na ulicy Środkowej, tyle że na innym parkingu odbywa się deptanie społecznego interesu w całym majestacie prawa. Plac za kinem ograniczony blokami mieszkalnymi przy Środkowej 14 i Bankowej 6 jest garażem pod chmurką dla kilkudziesięciu pojazdów będących własnością okolicznych mieszkańców. Aktualnie pojemność placu jest wykorzystana do maksimum, samochody ustawiane są nawet w trzech rzędach, co oczywiście utrudnia manewrowanie, ale innej rady nie ma.

Niestety, o swoje upomniała się prawdopodobnie agentka piwiar-

ni „Zagłoba”, która przy owym parkingu prosperuje. W ostatnich dniach pojawił się tu znak zakazujący postoju i zatrzymywania (!) na całej długości placu, po stronie baru (jedna czwarta parkingu). Oczywiście znak postawiła brigada z MSD w sile czterech chłopów plus kierowca Nysy, przypuszczamy, że za wiedzą i zezwoleniem Wydziału Komunikacji.

Pytamy: — czy spółdzielcy parking ma służyć mieszkańcom osiedla, czy też ma być podjazdem dla samochodów dowożących tu raz na dwa dni piwo? Tymczasem agentce gratulujemy „sily przebiecia”, a urzędowni „dostrzegania” społecznego interesu.

ak

Potrzebna lecznica

Biurokracja na razie trzyma się dobrze. Schemat wielu sytuacji dnia dzisiejszego wygląda mniej więcej tak: kilkaset osób albo i więcej domaga się od władz lokalnych zatwierdzenia dla własnych potrzeb, zresztą życiowych, ważnej sprawy. Władze występują z petycją w imieniu tej grupy ludzi do władzy nadrzędnej, na przykład odpowiedzialnej za tę dzielnicę i proszą o decyzję. Rychło, bo po 2 miesiącach jest odpowiedź, z wielkimi biurokratycznymi wyliczeniami. Ze to się nie opłaca aby na miejscu człowiek przez cały czas (najlepiej tutaj mieszkający) i mógł zaspokoić potrzeby w zakresie usług weterynaryjnych (bo o takie w tej sprawie chodzi) najbliższego terenu. Uzasadnienie? lepiej załatwia to Lublin a nie pretensje kilkuset tam osób — są bez znaczenia. Właściwie kto dla kogo jest: weterynaria dla rolnictwa czy rolnictwo dla weterynarii?

W Świdniku, przed ośmiu jeszcze laty był punkt weterynaryjny, a w

nim lekarz. Ludzie z tego terenu byli zadowoleni. Od tamtego czasu właściciele zwierząt z najbliższych okolic wcale się nie odzwyczaili od obecności lekarza w Świdniku, a nie przyczyniali się też jeszcze do pomocy ofiarowanej przez Lubelską lecznicę. Pomoc wzywana z odległości 15-20 km od lecznicy przybywa często za późno. Teren Świdnika i siedmiu, ośmiu wsi przylegających do niego i należących administracyjnie do miasta traktowany jest po macoszemu, w pełnej krasie tego słowa.

W tej chwili dużo pretensji mają tylko rolnicy przyległych do miasta Świdnika wiosek. Nie biorę tutaj pod uwagę pretensji mieszkańców Miasta Świdnika, klientów z pieskami i kotami i innymi żyjątkami. Licząc z grubszą tylko psiami (bo one są tutaj najważniejsze) to jest ich 1,5 do 2 tys. a może i więcej. Szczepionych psów ze Świdnika i chyba okolic według miarodajnych źródeł jest około 400 szt. co stanowi 25 proc. Jak łatwo obli-

czyć 70-75 proc to psy które nie wiedzą co to znaczy szczepienie przeciw wściekliznie a właściciele ich nie wiedzą co to znaczy wścieklizna dla człowieka. Nie zdaje egzaminu pobyt w ciągu jednego dnia lekarza z Lublina w czasie 2-3 godzin na spędzie, bo akurat wtedy nie ma potrzeb. Usługi weterynaryjne będą spełniać swoją rolę jeśli będą świadczone na miejscu przez całą dobę.

W tej sytuacji ma miejsce paradoks, że w Wydziale Zatrudnienia w rejestrze uchylających się od pracy (zresztą nazywa się to „złośliwe uchylających się od pracy”) jest lek. weterynarii, któremu zresztą bardzo często składają wizyty pieski i kotki z ich właścicielami. Zestawmy te wszystkie fakty i poszukującego w tym zawodzie prasy człowieka, nawiasem mówiąc dysponującego własnym samochodem, i będziemy mieli obraz dobrego gospodarowania zasobami oszczędności itd. itd.

ob.

PYTANIE

DO DYREKCJI PKS

We wtorek 21 czerwca, podczas porannego kursu, kierowca autobusu relacji Świdnik-Lublin przez Kallinówkę (planowy odjazd godz. 7.20), odmówił pasażerom wydania biletów przejazdowych, odsyłając ich do „Ruchu”. Nie zmienili zdania nawet po wyjaśnieniach, że pobliski kiosk jest zamknięty z powodu urlopu wypoczynkowego sprzedawcy. Gdzie kończy się przywilej, a zaczyna obowiązek? — z tym pytaniem zwracamy się do dyrektora oddziału PKS w Lublinie. Dla ułatwienia ewentualnej identyfikacji kierowcy podajemy, że autobus posiadał numer rejestracyjny LUB 745 R.

A

BRAK ŁAWEK

Pod adresem Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku kierujemy prośbę mieszkańców osiedla lotniczego, którzy chcieliby mieć przy blokach, placach zabaw chociaż po jednej ławce. Pora odpowiednia do pogawędek na wolnym powietrzu, a tu nie ma gdzie usiąść.

ak.

RÓWIEŚNICZY NASZYCH DZIECI

Zbliżają się wakacje, a wraz z nimi oddalenie wielu dzieci od domu rodzinnego. Wśród nich niemało tych, które po raz pierwszy znajdują się w obcym sobie środowisku bez opiekuńczej, ustawicznej troski mamy i taty. Obozy i kolonie letnie to sprawdzian samodzielności dziecka, umiejętności radzenia sobie w nowym otoczeniu, nawiązywania kontaktów z grupą.

Będzie to również sprawdzian dla rodziców. Na ile w ciągu całego roku szkolnego interesowali się rówieśnikami swych dzieci. Czy wiedzieli jakich mają kolegów i koleżanki, jak układa się kontakt ich dziecka z nimi?

Kiedy dziecko idzie do szkoły, w jego życiu grupa rówieśnicza znaczy tyle samo, a nieraz więcej niż dom. Ona kształtuje jego gusty, poglądy i upodobania. Odrzucenie przez grupę koleżeńską wywołuje u dziecka przykre przeżycia, w wyniku których czuje się ono gorzej od innych, nabiera przeświadczenia o własnej niepełnej wartości. Choć przecież przyczyna takiej reakcji może być zupełnie niezawiniona przez ucznia, może wynikać z jego zewnętrznego wyglądu, ubioru czy zachowania odbiegającego od norm przyjętych w grupie. A zatem rodzice powinni interesować się jak układa się współzycie ich dziecka z klasą, czy jest lubiane.

Im dziecko jest starsze, tym współzycie z grupą jest ściślej, bogatsze. Problem więc nie polega już na tym czy ma kolegów, tylko jacy oni są. A więc dobrze jest ich znać, zachęcać syna czy córkę, żeby zapraszała kolegów do siebie, słowem mieć bacne oko na kontakty rówieśnicze naszych dzieci. Tym be-

dzie to łatwiejsze im sami będziemy mieli ściślejszy partnerski kontakt z własnymi dziećmi. To znaczy im bardziej będziemy dbać o integrację życia domowego, na przykład wspólnie spędzać z dziećmi wolne od nauki i pracy dni, mądrze je programować, aby były dla nich atrakcyjne.

Jeżeli rodzice o to nie dbają, jeśli nie kierują — w pewnym sensie — kontaktami rówieśniczymi swego dziecka, inicjatywnie, często w kierunku niepożądanym, przynajmniej rówieśnicy. I na rodziców, którzy nie interesowali się z kim przyjaźni się ich dziecko, gdzie przebywa poza godzinami nauki w szkole, nagle spada jak grom z jasnego nieba wiadomość, że jest ono... narkomanem czy też weszło w kolizję z prawem.

Rzecz w tym byśmy nie gubili z pola widzenia naszego dziecka. Byśmy byli dla niego na tyle atrakcyjni, żeby miało o czym z nami rozmawiać, byśmy nigdy nie przestali być autorytetem w sprawach, które są dla niego ważne. Bo wtedy wsparcia tego autorytetu będzie szukać poza domem, wśród swoich rówieśników. Z bardzo różnym, często dramatycznym dla rodziców, skutkiem.

Halina Szypulska
(KAR)

SPARTAKIADA ZAKŁADOWA W PIŁCE NOŻNEJ

Trwa rozpoczęta 23 maja br. spartakiada międzywydziałowa w piłce nożnej, w której udział bierze 17 drużyn. Do tej pory rozegrano 29 spotkań na 70 planowanych. Poziom rozgry-

wek, jak na spartakiadę, jest dość wysoki i wyrównany. Dotąd nie udało się wyłonić faworyta. Finalistów poznamy dopiero pod koniec lipca. Sympatykom spartakiady przypomina, że mecze odbywają

się cztery razy w tygodniu tj. w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki o godz. 16.00 i 17.30 na boisku Świdniczanki przy ulicy Turystycznej.

am



Zdjęcie z meczu pomiędzy W-220 i W-650. Wykonał W. Wawrzyszko

PRACOWNICY WSK ZAJĘLI PIERWSZE MIEJSCE

UDANY FESTYN

(Dokończenie ze str. 1)

W sumie festyn był bardzo udany. Zawody odbywały się przy pięknej, słonecznej pogodzie. Dobrze postarali się organizatorzy, którzy sprawili, że poszczególne konkurencje odbywały się na ogół zgodnie z planem. Żadano także o żołądki uczestników festynu. Na miejscu zorganizowano kilka bufetów z jedzeniem i napojami. Sympatycy zespołów artystycznych mogli oglądać występy dziewczęcego zespo-

łu artystycznego Margaretki i tańca towarzyskiego z Krasnika. Zwołennicy folkloru nadwiślańskiego mieli okazję zobaczyć występ zespołu ludowego Retmany z Puław. Dla amatorów muzyki młodzieżowej wystąpił świdnicki zespół muzyczny DAB. Przed rozdaniem nagród, w sali ZDK wystąpił doskonały kabaret Parodia maxima z Poniatołowej Sportu i rozrywki było więc sporo. Dopisała pogoda. Dopisali zawodnicy.

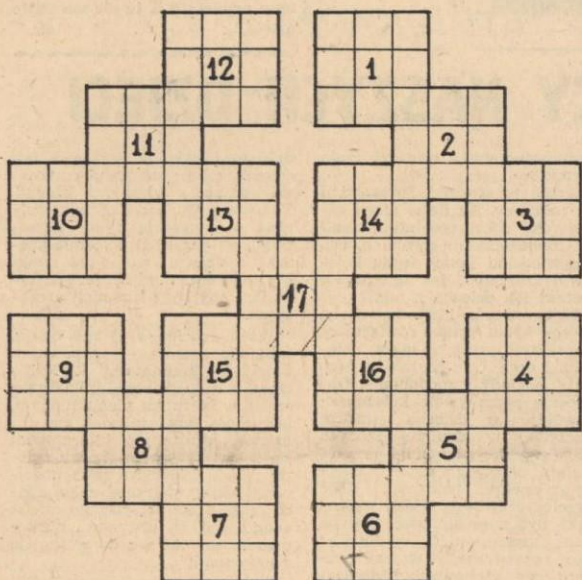
Była to bowiem wielka, wspa-

niała zabawa, mająca na celu zbliżenie załóg pracowniczych uczestniczących w festynie zakładów, nawiązanie kontaktów i przyjaźni. I tak się też stało. Szkoda tylko, że nie dopisali tak licznie, jak należało się spodziewać, widzowie, bo było na co popatrzeć i czego posłuchać.

W następnym numerze „Głosu Świdnika” przedstawimy festynowy fotoreportaż.

a1

Krzyżówka



Wokół poszczególnych liczb wpisane zgodnie z ruchem wskazówek zegara 17 ósmioliterowych wyrazów. Początek wpisywania w prawym górnym rogu numeru jeden.

1) Neptun starorzymski; 2) smaczna ryba; 3) rodzaj pejsza; 4) śpiewana nocą pod oknami lubież; 5) handlujący materiałami aptecznymi; 6) osłony fortifikacyjne od pocisków z góry; 7) w nim woda, rybki i rośliny; 8) ka-

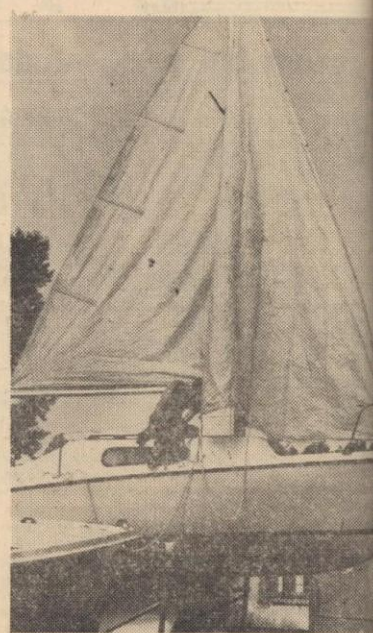
mień meteoryczny; 9) nienormalny stan umysłowy; 10) postać z opery; 11) nisza na urnę z popiołami spalonego ciała; 12) ściągająca namiętność, zalety; 13) potwór, poczwara, straszny; 14) zwolennik zasad głoszonych przez komunę paryską 1871 roku; 15) zwolennik powrotu ludzkości do patriarchatu; 16) korporacja obronna sądowa w dawn. Polsce; 17) państwo afrykańskie.

Tygodnik załogi WSK „PZL-Świdnik”. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ulica Przędowników Pracy 1, tel. 120-61, w. 51-51. Druk. WSK-S z. 1200 27.06.83 — S-5

KARINA POD ŻAGLAMI

Po generalnym remoncie pięciopiętrowa łódź Karina wypłynęła na mazurskie jeziora. Będzie służyć żeglarszom z Klubu Wodnego Ligi Obrony Kraju przy WSK. Do końca września z dwutygodniowych rejsów na tym jachcie skorzysta ok. 30 osób, pozostali członkowie klubu będą mogli zeglować na innych jednostkach — Orionie, Deltach, Ramblerze, Ome-gach i innych. Ponadto pracownicy WSK będą mogli w czasie wypoczynku sobotnio-niedzielnego nad j. Łukęze korzystać ze sprzętu klubu. Na zdjęciu: Karina przed podróżą na Mazury. Ściągacze przy watach naciąga Jerzy Zwolak.

Fot. W. Wawrzyszko



Zdarzenia i wypadki

Na początku czerwca funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO zlikwidowali kilka nielegalnych bimbrówni. Jedną w Janówku u Edwarda P., drugą u Zuzanny P. z tej samej miejscowości. Zakwestionowano u nich 20 litrów zacieru, 11 l. bimbru oraz aparaturę. Bimbrownie zlikwidowano również u Mieczysława Z. zamieszkałego w Żurawnikach, u którego zakwestionowano 20 l. zacieru przygotowanego do wyrobu spirytusu.

W Kalinówce na drodze E-41 miał miejsce wypadek drogowy. Samochód marki „Żuk” należący do LZNS w Lublinie kierowany przez Jana S. najechał na „Jelczę” z PKS, kiero-

wanego przez Romana R. W wyniku zdarzenia pasażer „Żuka” doznał obrażeń ciała.

W samochodzie marki Fiat 1500 z parkingu przy ulicy Kosynierów buchl pożar, ugaszony w porę strażaków. Straty wynoszą 15 tys. zł.

Do mieszkańcy Haliny G. dokonano skradziono 2 dywany, z czego o wartości 50 tys. zł. Podjęto przez milicję działania doprowadzające do zatrzymania sprawców. Okazniami nigdzie nie pracujący Roman i Andrzej K. Dywany odkryli sprawcy odpowiadać będą przed sądem.

W Piaskach Ryszard P. i Zdzisław J., obaj nie pracujący, znani z działalności przestępczej, dokonali rozbój na osobie Mieczysława U., który poblił zabierając mu 18 tys. zł. i pierscionek o wartości 30 tys. zł. zegarek. Wobec sprawców prokuratura zastosowała areszt. Odpowiadać będą w trybie doraźnym.

Przy ulicy Gospodarczej do mieszkania Adama N. dokonano włamania. W toku podjętych przez milicję i będącego w pobliżu funkcjonariusza MO działań, sprawca został zatrzymany. Okazał się nim Jan B. zamieszkały w Ślupsku.

Funkcjonariusze MO zatrzymali gorącym uczynku sprawcę włamania do mieszkania Lucyny M. Okazał się Edward Ch., który zdołał uniknąć kary o wartości 2,5 mln zł. Oskarżony tylko część łupu. Sprawca stał aresztowany i oczekuje na prawą sądową w trybie doraźnym.

Kino Lot

Repertuar od 1 do 7 lipca 1983 r.
Piątek (1.07.) — 17.00 i 19.15 KOMANDOSI Z NAWARONY, ang. (15 l.);
Sobota (2.07.) 15.00, 17.00 i 19.15 KOMANDOSI Z NAWARONY, ang. (15 l.);
Niedziela (3.07.) 12.00 PORANEK, pol., bo., 15.00 CZTEREJ PANCERNI I PIES, pol., bo., 17.00 i 19.15 KOMANDOSI Z NAWARONY, ang. (15 l.);
Poniedziałek (4.07.), wtorek (5.07.) i środa (6.07.) 17.00 i 19.15 KOMANDOSI Z NAWARONY, ang. (15 l.);
Czwartek (7.07.) 17.00 ZASIEKI, pol. (15 l.), 19.15 DANTON, pol. (15 l.);
Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie

FELIETONIK

Kiedy zamyka się do druku ten numer gazety, wygląda ją z kąta kalendarza kartka podpowiada, że dzień jest świętem bardzo popularnego, zwłaszcza wśród średniego i starszego pokolenia, Jana i jego żeńskiego odpowiednika — Janiny. Gdyby zabawić się w rachmistrza i policzyć wszystkich osobników noszących to piękne i tradycyjnie

i Janin, że niektórych rujnuje prawie sam tylko zakup kwiatów, które o tej porze i tak przecież nie najdroższe. Pomysł, że kiedyś kwiatom towarzyszyły prezenty! Na szczęście ukróciły te praktyki najwyższe władze państwowe, wydając swego czasu specjalne zarządzenie zakazujące obchodzenia imienin w pracy, czytając ofiarowania prezentów,

na dobrego cukierka (nareszcie!), pomimo tylu imienników, na ochotę musieli się skończyć. Lansowany od dłuższego czasu jeden ze sposobów na imieniny zgodnie z życzeniami najwyższych władz państwowych, to po prostu urlop. Nie ma solenizanta — odpowiadają do słuchawki współpracownicy. Nie ma solenizanta, nie ma też inne

IMIENINY NA URLOPIE

z latem się kojarzące (w mętności ludzi starszych, dopiero począwszy od tego dnia można bez obaw kąpać się w otwartych wodach) imię, wybierając na przykład tylko subpopulację zatrudnioną w WSK, okazałoby się z lekką przesadą, że — lista jest baqardzo długa. Tytu mamy Janów

popijania kawy w zacisznych i odświeżających pokojach, i nie tylko. Już pewnie że dwa lata (jak ten czas leci!) uczyliśmy się nowych zwyczajów, nowego podejścia do własnych i cudzych świąt imienninowych. I są efekty. Dwudziestego czwartego czerwca na przykład, pomimo wielkiej ochoty

radę, trzeba poczekać. Chłop żywemu nie przepuścił... Kwiatek nie zdechnie, ochota może również nie przejdzie. A więc z życzeniami poczekamy do jutra. Ze nasze życzenia różnią się nieco od rozporządzonych przez władze państwowe... Każdy ma prawo do indywidualności.